

# "WIELKA"

## agencja informacyjna

Rok II

Warszawa, dnia 2. czerwca 1944 r.

Nr.19 /61/

## R O Z K A Z

## N A D Z I E N S W I Ę T A L U D O W E G O .

Obchody Święta Ludowego zawsze miały na celu pogłębiać solidarność chłopską, wyrażać i rozpowszechniać cele Ruchu Ludowego oraz wskazywać drogi jakimi do tych celów zmierzać trzeba.

W wielkich publicznych obchodach, przy śpiewie, inscenizacjach i przemówieniach, w atmosferze radosnej świadomości, żeśmy sobie bliscy - krzesaliśmy i pogłębiali w sobie coraz potężniejszą wolę - mus walki o narodowe odrodzenie, o Polskę Ludową.

W ramach jawnie istniejącej państwowości polskiej walczyliśmy o zwartość wewnętrzną Polski, o pełną wolność człowieka w Polsce, o rządność, sprawiedliwość i ład; o jednakie prawo wszystkich do pełnego życia, do pracy, do oświaty, do chleba, do stanowienia o Polsce i ponoszenia za nią odpowiedzialności. Walczyliśmy o najpełniejsze rozwinięcie wszystkich narodowych sił i wartości i włączenie ich w służbę Narodu i Ludzkości. Słowem walczyliśmy o Polskę Ludową.

Przegrana wrześniowa 1939 r. i przebieg dotychczasowej walki z okupantem potwierdziły słuszność naszych przedwojennych celów i dążeń. Dziś bowiem dla każdego myślącego człowieka w Polsce jest jasne, jest bezwzględnie prawdziwą, że jedyne siłą zdolną wywalczyć i zagwarantować Polsce Wolność i Wielkość jest chłop i robotnik.

Polska Ludowa, a więc Polska za którą w dzisiejszej walce i jutrzejszym urzędowaniu wziął główną odpowiedzialność chłop, stała się dziejową koniecznością.

Polska Wolna i Wielka, to znaczy dziś tyle samo, co Polska Ludowa. W dzień Święta Ludowego musimy sobie to wyraźnie uświadomić. Daje nam to bowiem moc i dojrzałość w działaniu. Nie straszne są wtedy dla nas wszystkie przeszkody, które napotykamy w samym życiu polskim. Trzeba je zwalczać, ale osiągnięcie celu naszych dążeń -

- Niepodległa, Wielka Polska Ludowa - zależy tylko od nas samych, od naszych wysiłków w walce i pracy.

Z O Ł N I E R Z E B.Ch.

Rozkazem na dzień Święta Ludowego przed trzema laty powołani zostaliśmy do szeregów walczącej Polski Ludowej.

Powołani zostaliśmy do walki z barbarzyńskim, okrutnym, zagrożającym naszemu narodowemu istnieniu, germańskim najazdem. Po trzech latach pracy, kadrowe nasze szeregi sięgają blisko stu tysięcy, a w momencie ostatecznej walki uwielokrotnią się tymi, którzy dziś jeszcze do szeregów nie zostali powołani. Dzięki naszej walce i pracy Ruch Ludowy stał się zwartym, bardziej sprężystym w postawie i działaniu. Jesteśmy dziś trzonem wszystkich Polskich Sił Zbrojnych. Jesteśmy trzonem wojska polskiego nie tylko ze względu na liczbę, ale i ze względu na naszą postawę ideową, na naszą gotowość ponoszenia nieograniczonych ofiar w walce z okupantem, na



nasza niezłomną wolę wywalczenia Polski i chłopskiego polskiego urzędzenia Jej w Wolności.

Wraz z szeregami BCh do polskiego wojska wmaszerowały na zawsze ideały Polski Ludowej.

Walczyliśmy o każdą Polskę, o każdą Polską Niepodległość i Całość - jakże jednak ofiarny, odpowiedzialny i bezgranicznie wielki musi być nasz wysiłek w walce skoro wiemy, że Niepodległa Polska to Polska Ludowa.

Byśmy podołali zadaniom jakie na nas nałożyła historia Polski, byśmy byli godni Sprawy o którą walczymy, każdy z nas, żołnierzy BCh, **musi być karny, obowiązkowy, mocny i odpowiedzialny za każdy swój czyn; każdy z nas musi mieć bezwzględna, najwyższą gotowość ponoszenia wysiłków i ofiary w walce, aż do ofiary z własnego życia.**

Barbarzyński okupant germański jest jeszcze na ziemi polskiej. Ostatnie to już jego miesiące. Tym bardziej więc uderza w nas, by nas złamać, by nas zniszczyć, byśmy ugięli się pod ciosami i w momencie przełomu niezdolni byli do walki.

Inny wróg zagraża całości naszych ziem i niepodległości Polski. Przy pomocy wynajętych zdrajców sieje anarchię, chce osłabić naszą ludową i narodową zwartość, godząc w jedność Ruchu Ludowego i w jedność wysiłku wojennego całego Narodu. Chce w ten sposób rozkładać nasze fizyczne i moralne siły, by w momencie zakończenia wojny sam mógł decydować o naszym losie, by mógł wydrzeć nam część naszych ziem, a z reszty Narodu Polskiego zrobić swego wasala - sługę.

Musimy być zvarci, nieugięci, twardzi jak najhartowniejsza stal!

Nie ugiąć się przed brutalnymi ciosami zachodniego zbrodniarza i nie pozwolić rozłożyć, czy rozbić naszych sił agentom wschodniego imperializmu.

Od tego bowiem zależy nasze zwycięstwo - cel naszych dążeń i walki Wolna, Niepodległa Polska Ludowa.

#### Z O Ł N I E R Z E B C H !

W dniu Święta Ludowego ślubujemy:

1. Wszystkie swe siły jeszcze bardziej skupić i natężyć w walce z germańskim okupantem i walkę tę nieugięcie prowadzić aż do pełnego zwycięstwa.
2. Jedność Ruchu Ludowego jest najwyższym naszym dogmatem. Jest ona potrzebą naszych dusz i serc. Wszystkich tych, którzy chcieliby pod pozorem jakichkolwiek haseł na jedności naszej zrobić rysy, piętnujemy mianem zdrajców i przepędzimy precz od naszych szeregów.
3. Odpowiedzialność za losy Polski nakazuje nam utrzymać jedność zbrojnych wysiłków Narodu. Dlatego też wspólnie ze wszystkimi walczącymi o prawdziwą Wolność Polski walczyć będziemy w zespolonych Siłach Zbrojnych w Kraju, ideałami demokracji przez nas przepojonych.
4. Karni, odpowiedzialni, twardzi, gotowi na najwyższe wysiłki i ofiary prowadzić będziemy walkę aż do pełnego zwycięstwa, aż z trudów, krwi i ofiar naszych powstanie do wolnego życia Niepodległa Polska Ludowa.

TRAWIŃSKI ZENON  
Komendant Główny.

Rozkaz odczytać we wszystkich jednostkach Chłostry.



## ZJAZD STRONNICTWA LUDOWEGO WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO.

W dn. 18 i 19 maja odbył się Zjazd Wojewódzki Ruchu Ludowego. Reprezentowane były wszystkie powiaty, wszystkie człony organizacyjne, składające się na całość Ruchu.

Zjazd cechował wysoki poziom, powaga, zapał, wiara we własną ideologię i poczucie siły w terenie, siły rosnącej szybko. Zdecydowany program, ideowość, wartości moralne kierowników, tak dziś ważne w czasach wojennej demoralizacji, a nade wszystko zaufanie w szczerść i słuszność sprawy, przyciąga nie tylko wieś, ale i miasta - inteligencję.

Nie zahamują tego straszliwe prześladowania okupanta, wynoszące tysiące ofiar chłopskich, przeszkody takie jak n.p. "Orka" w niektórych punktach 2 lub 3 razy zmieniała kierownictwa, które uległy likwidacji.

Nie zahamują również wsteczne siły własne faszystowsko-elitarne, ani też wschodnie dyktatorskie idee.

Specjalną troską były owiane obrady odnośnie postawy A.K. i stosunku jej do B.Ch., które w województwie są właśnie główną siłą w Armii Podziemnej. Uchwała w tej sprawie jest naturalnym, zdrowym dążeniem mas chłopskich, realizacja zaś pozostawia wiele do życzenia ze strony sił wstecznych w A.K.

Stwierdzono imponujące wyniki pracy ludowej. Nasilenie pracy i wpływów znamionuje fakt, że n.p. w jednym tylko z powiatów są 4 pisma lokalne: 1/tygodnik informacyjny, 2/ideowy miesięcznik, 3/dla młodzieży, 4/wojskowe.

Poza przytoczonymi uchwałami politycznymi, cechującymi zdecydowaną wolę rzeczywistego budowania Polski Ludowej, wolę zamiany szybkiej programów - na czyn, powzięto szereg uchwał z wewnętrznego życia województwa. Między innymi w sprawach wydawniczych i oświatowych tak ważkich dla wsi.

Dotychczasowy skład zarządu wojewódzkiego zatwierdzono.

### REZOLUCJE ZJAZDU .

1. Naród polski podjął walkę z Niemcami we wrześniu 1939 r. w obronie swej niepodległości. Walka trwa. Prowadzić ją będziemy wszystkimi siłami aż do całkowitego rozgromienia potęgi germańskiej. Dla odzyskania **W o l - n e g o i N i e p o d l e g ł e g o P a ñ s t w a P o l s k i e - g o** jesteśmy gotowi w dalszym ciągu ponosić jak największe ofiary.
2. W krwawych zmaganiach wojennych stanęliśmy w szeregu innych państw demokratycznych u boku wielkich demokracji, zachodnich: Anglii i Stanów Zjednoczonych A.P. Utrzymanie tej linii politycznej uważamy za konieczność w chwili obecnej, zaś w odniesieniu do przyszłości pragniemy rozszerzenia i pogłębienia współpracy.
3. Z Rosją chcemy utrzymywać dobre stosunki sąsiedzkie i nie wykazujemy względem niej żadnych agresywnych zamiarów. Wolny Naród Polski urządzi swój byt państwowy wedle własnych, wyrosłych z rodzimego podłoża planów. Zdecydowanie przeciwstawiamy się zakusom sowieckim na nasze Ziemie Wschodnie. Stanowisko jakie zajął w tych sprawach Rząd Polski w Londynie całkowicie wyraża naszą wolę.
4. Z innymi sąsiadującymi narodami pragniemy ułożyć stosunki przyjazne, oparte na płaszczyźnie zaufania i współpracy - jako wolni z wolnymi i równi z równymi.
5. Nie widzimy poważniejszych przeszkód w doprowadzeniu do ścisłego zespolenia się chłopskich narodów Europy Środkowej. Wyrazem tego zespolenia winna się stać unia polsko-czechosłowacka.
6. Za prawowitą i jedyną reprezentację narodu uważamy Rząd Polski w Londynie obecnie z Premierem Mikołajczykiem na czele, oraz Delegaturę Rządu w Kraju. W obecnych przełomowych i decydujących chwilach wszystkie ugrupowania polityczne muszą zdecydowanie stać przy Rządzie.



Tak jest również w Anglii, gdzie rząd składa się z demokratów, konserwatystów i socjalistów; na boku pozostają jedynie faszyci i komuniści. Anglicy bowiem nie chcą mieć w rządzie agentów obcego państwa, mimo iż łączą ich z Rosją sojusz.

Zebrani na zjeździe wojewódzkim przedstawiciele kierownictwa powiatowych S.L. wyrażają Rządowi Premiera Mikołajczyka pełne zaufanie i uważają, iż współpraca całego społeczeństwa z Rządem jest nakazem chwili.

7. Armia polska jest jedna. Tą na terenie kraju jest AK. W szeregach AK. winni znaleźć się wszyscy Polacy, by z bronią w ręku walczyć o Wolną i Niepodległą Polskę. W ramach AK znajdują się i walczą nasze formacje ludowe - Bataliony Chłopskie. Armia, będąca zbrojnym ramieniem narodu, musi stać z dala od bezpośrednich rozrywek politycznych.
8. Wyrazem politycznej reprezentacji narodu polskiego jest Rada Jedności Narodowej. Z zadowoleniem stwierdzamy, iż deklaracja RJN. z dn. 15.IV.br. zawiera uchwały, określające podwaliny przyszłego bytu państwowego Polski, w myśl postulatów Ruchu Ludowego. M.in. deklaracja mówi, że:
  - a/ odrodzona Polska będzie demokracją parlamentarną; parlament zostanie wybrany na podstawie nowej ordynacji, a jego pierwszą pracą będzie zmiana konstytucji;
  - b/ państwo przystąpi do gruntownej przebudowy życia gospodarczego, zapewniając szerokim masom ludowym podniesienie dobrobytu oraz sprawliwy podział dochodu;
  - c/ państwo przejmie lub uspołeczni przedsiębiorstwa użyteczności publicznej oraz wielki przemysł;
  - d/ planowa gospodarka zapewni pełne zatrudnienie wszystkich sił roboczych;
  - e/ natychmiast po zakończeniu działań wojennych państwo przystąpi do wykonania reformy rolnej; obszary rolne ponad 50 ha zostaną rozparcelowane; tworzone będą zdrowe gospodarstwa chłopskie jako podstawowy czynnik naszego życia gospodarczego;
  - f/ państwo rozbuduje szeroko szkolnictwo i zapewni kształcenie się wszystkim młodzieży, szczególnie niezamożnej.
9. Ruch Ludowy od dawna stawiał zasadę parcelacji bez odszkodowania. Od tego żądania dziś nie odstępujemy. Już dziś winien ukazać się dekret, na mocy którego wszelką własność ziemską ponad 50 ha przejmie państwo bez odszkodowania na cele reformy rolnej.
10. Najbliższymi ideowo dla Ruchu Ludowego są: ruch robotników oraz ruch pracowników umysłowych. Współpraca nasza z PPS /WRN/ oraz z demokratycznymi grupami pracowniczymi winna być ścisła, celem zrealizowania rządów demokracji chłopsko-robotniczej.
11. Prowadzimy bezwzględną walkę z bróbnymi wskrzeszenia sanacji, zarówno w kraju jak i na emigracji, oraz z bróbnymi urzędnika Polski na elitarny sposób. Ludzie skompromitowani i odpowiedzialni za system rządów sanacyjno - ożonowych nie mogą wchodzić w skład tworzącej się administracji państwowej i samorządowej.
12. Równocześnie piętnujemy i beaustannie piętnować i zwalczać będziemy warcholską i szkodliwą dla Państwa Polskiego działalność rodzimych faszystów spod znaku ONR i NSZ. Ostrzegamy, iż wszelkie szantaże polityczne i mordy, jak również próby dokonywania takich spotkań się z naszej strony ze zdecydowanym przeciwdziałaniem.
13. Demaskujemy obłudną i zdradziecką działalność komunistów. Stwierdzamy, iż pod szyldami PPR, Krajowych Rad Narodowych, Armii Ludowej, "Woli Ludu" i innych przybudówek kryją się agenci Rosji Sowieckiej. Komuniści dążą do stworzenia z Polski republiki radzieckiej i wcielenia jej do Związku Sowieckiego. Komuniści chcą oderwać nawet o-d tej Polski sowieckiej nasze Ziemię Wschodnie i oddać je innym republikom sowieckim. Komuniści uporeczywie i systematycznie, podobnie jak parasa hitlerowska, oczerniają Rząd Polski w Londynie, któremu przeciwstawiają przez Moskwę kierowany pseudo rząd z Wasilewską. Komuniści szerzą fałszywe opinie o Armii Polskiej, której przeciw-



stawiają/

wojsko Berlinga, stojące na usługach Rosji. Tak więc dla Polski komuniści przygotowują zabor i niewolę polityczną - panowanie Rosji. A dla chłopów polskich komuniści niosą również niewolę społeczną i ekonomiczną, gdyż zdążają do zlikwidowania gospodarstw chłopskich i utworzenia na ich miejsce wielkich gospodarstw państwowych, kierowanych przez urzędników. Naród polski piąty rok walczy i krwawi z najazdem germańskim. Walczyliśmy wtedy, kiedy ojczyzna komunistów - Rosja utrzymywała z Hitlerem braterstwo broni i Hitlera wspomagała. I dziś walczy i walczyć będziemy pod własnymi sztandarami polskimi i dla naszych polskich celów. Wojna wciąż trwa. Dzisiejsze pakti i sojusze w każdej chwili mogą ulec zmianie. Świat nie po to krwawi dziś, by na gruzach terroru i jarzma rasy germańskiej zapanował terror rosyjskiej zaborczości. Wierzmy niezłomie, że z wojny tej zrodzi się NOWA EUROPA LUDOW WOLNYCH i PAMSTWO NIEZALEZNYCH.

14. Jako przedstawiciele Stronnictwa Ludowego Ziemi Kieleckiej solidaryzujemy się całkowicie z ogłoszoną przez kierownictwo centralne ruchu Deklaracją ideowo-programową. Stwierdzamy, iż zasady Deklaracji oraz postulaty w niej zawarte są wyrazem politycznych, gospodarczych i społecznych dążeń chłopów w Polsce. Przywiązujemy dużą wagę do stwierdzenia Deklaracji, że chłop polski z pełną świadomością i poświęceniem biorą w twardej dłoni główną odpowiedzialność za przyszłe losy państwa i nie pozwolą, by Polska wbrew ich woli była budowana. Zasada ta winna stanowić kamień węgielny polityki Ruchu Ludowego.
15. Ruch Ludowy, płynący jednym nurtem, ruch o zwiększonych obecnie w dwójnasób szeregach organizacyjnych, stanowi w dzisiejszym układzie politycznym Polski największą siłę. Świadomość tego pokrywa się u nas z gotowością ponoszenia odpowiedzialności za Polskę. Aby podołać dzisiejszym nakazom, dołożymy wszelkich starań przy zwiększeniu dorobku organizacyjnego i ideowego. Wszelkie próby rozbijania Ruchu i wprowadzania fermentu w szeregi Stronnictwa spotkają się z naszym ostrym przewdziałaniem. Chłopi bowiem mają świadomość, że siła i znaczenie polegają przede wszystkim na zwartości i jednolitości działania.

#### Kara chłosty.

Kataklyzm wojenny wprowadza tyle rozkładu moralnego, że w walce z demoralizacją zmusza do chwytania się środków niezwykle. Do takich należy stosowana na prowincjach dość szeroko, kara chłosty. Praktyka uczy, że kary moralne, jak infamia, upomnienie nieraz są zbyt słabe dla niektórych osobników, trzeba się więc chwycić takich środków, które oddziałają na przestępcę i otoczenie.

W terenie już wypraktykowano najróżnorodniejsze formy kar fizycznych, ośmieszających, przynoszących szkodę na majątku nieuczciwie zdobytym itp. Wreszcie i w Warszawie zastosowano tę metodę.

Jeden z pierwszych uległ karze chłosty dyrektor fabryki "Perkun" - Waszkiewicz, za niewłaściwy stosunek do robotników. W ramach akcji piętnowania jednostek szkodliwych - w dn. 13.5.44 r., o godz. 12.20, w lokalu teatru "Maska" na próbie, w obecności reszty aktorów, została wykonana kara chłosty /30 batów/ oraz ostrzyżenia na: Józefie Grodnickim, dyrektorze teatru "Komedia", oraz kara ostrzyżenia na Witoldzie Zdzietowieckim, kierowniku artystycznym "Maski", którzy zajmując wybitne stanowisko w teatrzykach, uruchomionych przez Wydział Propagandy Dystr. Warszawskiego, ściśle współpracowali z władzami okupacyjnymi, wyrządzając w ten sposób szkodę polskiemu życiu zbiorowemu i ubliżając godności obywatelskiej i artystycznej aktorów polskich.

Pożądanym jest rozszerzenie tego rodzaju akcji, zwłaszcza na tych wszystkich, którzy żerują na nędzy ludzkiej, dokonywując oszustw żywnościowych, czy też w oparciu o okupanckie przepisy wyzyskują pracowników.



- 6 -

Jak w 1939 roku samoloty niemieckie ostrzeliwują ludność polską z karabinów maszynowych.

#### Nowe pacyfikacje w Lubelszczyźnie.

W ostatnim okresie niesamowite pacyfikacje na terenie powiatu dosięgły szczytu. Wioska Tokary, położona wśród lasów, została doszczętnie zniszczona. Spalono 180 budynków i jak dotychczas pozostało zaledwie 7. Dokonały tego bomby zapalające, zrzucone z samolotów, które w ciągu 3 dni: 22, 23 i 24 bm. systematycznie niszczyły wieś. W wyniku - w okresie pierwszych bomb - zabito 4 osoby w tym 2 spalone, szereg rannych, wybito i spalono wiele bydła.

W dn. 28 bm. również z samolotów, które patrolowały całą okolicę, zapalono leśniczówkę w Niemennicach. Wyrazem zezwierżenia lotników może być fakt, że zniżali się do poszczególnych ludzi - kobiet i oddawali szereg strzałów z karabinów maszynowych, w wyniku czego raniono 3 osoby.

Palenie domów pozornie ma na celu uniemożliwienie partyzantom korzystania z dogodnych stanowisk w lasach, w praktycznym jednak wyniku, Niemcy sami zwiększają ilość partyzantów, gdyż pozbawieni domostw, nie tylko z zemsty, ale i konieczności idą do lasu.

W dn. 26 bm., rano 20 aut ciężarowych z Niemcami otoczyło osadę Wysokie i wieś Dragany, gdzie przeważnie z listy zaaresztowali 21 osób. 7 uciekających zabito 1 osobę, 2 raniono. Gdy o aresztowaniu rozeszła się wieść w dalszej okolicy, zorganizowano odsiecz, która niestety zdażyła nawiązać łączność z ostatnim autem niemieckim, ale i ci zdołali uciec z aresztowanymi.

Smutno natomiast skończyło się z innym oddziałem niemieckim, który akurat wówczas patrolował szosę w okolicy kol. Piotrków, przez którą przejeżdżał transport wywożonego z lasu drzewa. W wyniku walki 4 Niemców zabito, 16 uprowadzono do niewoli. Po stronie walczących 1 ranny.

Dn. 28. bm. do Majdanu Krzywskiego zjechał oddział pacyfikacyjny, złożony przeważnie z "czarnych" /Dywizja Ukraińska/ Kilka gospodarstw zostało spalonych, 2 osoby zabite, kilka innych aresztowano. Większość ludności przeważnie uprzednio zdołała zbiec.

Dn. 27 bm. w nocy z Trawnik, gdzie stacjonuje oddział dywizji ukraińskiej, liczący ponad 1000 ludzi, uciekło kilkunastu Ukraińców, którzy na upamiętnienie tego czynu, zabili Niemców, pilnujących toru.

W dn. 28 bm. patrole konne poszukiwały w okolicy zbiesów, ale bezskutecznie, jednocześnie poszukiwali innych uciekinierów, którzy co pewien czas opuszczają Niemców i zgłaszają się do oddziałów leśnych, nie wyłączając oddz. ludowych.

Przemoc i gwałt rządzą na terenach przyfrontowych w Lubelszczyźnie.

#### Niemcy wywożą z Lubelszczyzny co tylko się da.

Ewakuacja w naszym terenie trwa. Jest to ewakuacja Niemców i akt, ewakuacja maszyn i dóbr gospodarczych oraz majątku polskiego, zapowiedź ewakuacji pewnych terenów, opuszczenie pewnych terenów przez ludność polską.

Ewakuacja rodzin niemieckich trwa, mając największe natężenie w powiatach: Chełm, Hrubieszów, Zamość, Krasnystaw. Większa ilość akt ze Starostwa Puławy została wywieziona 21 kwietnia. Rodziny "czarnych" /Volksdeutsche/, zgromadzone ostatnio do wysiedlenia z powiatu Zamość z powodu głodu w obozie, znów rozchodzą się do wsi.

Niemcy wywożą co się da. Z cukrowni w Opolu wywieziono resztę cukru. W Garbowie wywózka cukru jest na ukończeniu. Rozmontowuje się maszyny w cukrowniach i przygotowuje do odtransportowania do Rzeszy. Wywożone jest zboże z magazynu i inwentarz żywy z majątków. Ogłaczanie wiosek z inwentarza żywego i zapasów żywnościowych w pow. Krasnystaw po przeciwstawieniu się



zbrojnym ustało. Natomiast miał miejsce rabunek bydła i trzody chlewnej w pow. Puławy, wieś Gołęb, Sniadówka gm. Baranów, Siedlce gm. Końskowola, Chrzążów gm. Kurów, Wronów gm. Gadów, dokonywuje tego organ wykonawczy Kreishauptmana Sonderdienst. Wszędzie w okręgu są wydane w porozumieniu wszystkich czynników decydujących zarządzenia zbrojnego przeciwstawienia się ewakuacji mienia tam, gdzie środki i warunki pozwolą. I tak n.p. w Krasnymstawie pluton A.K. skierował do lasu 4.V. samochód, wywożący w 18 dużych skrzyniach aptekę "Germania" z Krasnegostawu. Materiał apteczny został dobrze rozłokowany i zachowany. Samochód wrócił.

Miała miejsce zapowiedź ewakuacji Lubelszczyzny w związku z działaniami na froncie wschodnim. Ewakuacja ta rozbudziła lęk w społeczeństwie i nastroje niekiedy paniczne, wzmacniane przybliżającymi niesprawdzonymi wiadomościami ze wschodu.

Ludność polską dalej masowo opuszcza teren pow. hrubieszowskiego, tomaszowskiego i w części chełmskiego, usuwając się przed terrorem ukraińsko-niemieckim, w większości wypadków na rozkaz władz polskich. W powiecie hrubieszowskim ludność cywilna opuściła już jego część zachodnią. W pow. chełmskim okolice Wojśławic, Róziencina, w pow. tomaszowskim okolice gm. Łaszców, Jarczów i okolice samego Tomaszowa. Ludność ta odplywa głównie do pow. Krasnystaw. Do pow. Zamość i Krasnystaw przypływała również fala uciekinierów spod Rawy Ruskiej. Ludność polską dalej opuszcza masowo, w obawie przed Ukraińcami, teren południowo-wschodni Biłgorajskiego. Uciekają w głąb powiatu i w kierunku na Janowskie i Krasnostawskie. Wsie, otoczone wsiami ruskimi, są bardzo zagrożone mordami. Chwilowo opuściła ludność teren Pawłowa, Borowicy, Krupca w pow. Chełmskim i przesiedliła się do pow. Krasnystaw. Powodem tego były pacyfikacje niemieckie.

Charakterystycznym jest również opuszczenie Lublina po bombardowaniu z 11 na 12 maja przez więcej niż 50% mieszkańców Lublina. Ludność ta schroniła się do pobliskich wsi i miasteczek.

Walka z Niemcami wciąż wzrasta, mimo krwawego terronu okupanta.

W dn. 30.IV.44 r. o godz. 7 rano Ukraińcy umundurowani i cywilni pod dowództwem Niemców dokonali najpierw rabunku, a następnie spalili 47 gospodarstw we wsi Borowice gm. Pawłów, pow. Chełm. Ponadto 4 osoby zabito. Wśród zabitych znajdują się trzy kobiety i jeden mężczyzna. Aresztowano 11 osób, mężczyzn i 9 kobiet. W Woli Zulińskiej tej samej gminy zabito 5 osób i 4 raniono. Podpałek dokonywano na podstawie listy. W czasie tej akcji ludność była bezbronna. Nie padł ze wsi ani jeden strzał. Ukraińcy grozili, że to samo zrobią z Kopiennikiem, Zulinem i Bzitem. Ukraińcy ci byli ze szkoły SS w Trawnikach.

15.IV. w Puławach został porwany w nocy Hempe, Reichsdeutsch, referent działu przemysłowego, prawa ręka starosty. Porwano go wraz z kochanką Jadwigą Walukową - agentką Gestapo.

17.IV. w Puławach, Kedyw dokonał rekwizycji 17.000 zł. w kasie Urzędu Skarbowego.

19.IV. na terenie gm. Celejów O.L. rozbroił i rozstrzelał 3 kozaków, czwartemu, który został ranny udało się zbiec. Kozacy eskortowali zboże.

21.IV. na szosie Opole-Chodel, obok wsi Soków, podczas rozbijania został zabity 1 żołnierz niemiecki, drugi ciężko ranny.

21.IV. w Rudach, gm. Końskowola wysadzono stację pomp, pracującą dla stacji kolejowej Puławy. Zbudowaną prowizorycznie nową stację pomp zniszczono powtórnie w dniu 26.IV.

24.IV. patrol Rysia z pow. lubelskiego po stoczonych walce na terenie gm. Szczekarków rozbroił i wziął do niewoli z maj. Zagłoba i Wrzeliów grupę ochronną żołnierzy Wehrmachtu w sile 27 ludzi. Żołnierze ci zostali następnie rozstrzelani.

25.IV. grupa K.B. zastrzeliła w walce obok wsi Kowla gm. Karczmiska 3 żołnierzy niemieckich.

25.IV. w gm. Szczekarków, maj. Wilków została rozbijona i uprowadzona grupa 16 kozaków wraz z komendantem Niemieckim.

19.IV. dokonano zamachu na pociąg wojskowy pomiędzy Nałęczowem, a Sadurkami, powodując katastrofę. Byli zabici i ranni wśród żołnierzy.



26.IV. między Puławami a Dęblinem wysadzono pociąg. Ponadto w pierwszej połowie kwietnia w rzece Kurówce, pod Puławami dokonano zamachu na pociąg między Klementowicami i Nałęczowem, oraz pod Pożogiem. Oddział A.K. usiłował opanować i rozbroić żołnierzy-rekonwalescentów, stacjonujących w maj. Brnowice gm. Wawolnica.

Miało też miejsce spalenie dwu mostów w gm. Sól i wysadzenie samochodu na linii Biłgoraj-Zwierzyniec.

Uzbrojone przez Niemców bandy ukraińskie szerzą śmierć i zniszczenie.

Ukraińcy w dalszym ciągu w swej masie wiernie służą Niemcom i dają się używać jako narzędzie do tępienia polskości.

Ofensywa ukraińska w powiecie hrubieszowskim i tomaszowskim doprowadziła do zupełnego wycofania się ludności cywilnej w pierwszym rzędzie w całości, a w drugim w 2/3 terenu.

Ostatnio Ukraińcy działają również w pow. Chełm. Masa starych Ukraińców nie przeciwdziała młodzieży.

Aby pomóc Tomaszowskiemu odbywa się koncentracja wojskowa w obwodzie biłgorajskim.

Ciekawie przedstawia się sprawa ukraińska w obwodzie Biłgoraj. Były tam rzezie Polaków w miejscowości Potok Górny, Szyszków, Dąbrowce, przeprowadzane przez Ukraińców z za Sanu pod dowództwem Darmochwała. Miejscowa ludność ukraińska była ustosunkowana dobrze /ukrywanie Polaków i ich mienia, współzycie/. Stan ten pogarsza się obecnie. Główną przyczyną jest terrorystyczne nastawienie grupy N.S.Z., który w drugiej połowie kwietnia podsunął się pod wieś mieszane narodowościowo i dokonał napadów na ludność ukraińską. Ukraińcy prowadzili jako obronę oddział mieszany SS Galizien i Ortsschutzów w liczbie około 1000 ludzi i stacjonują oni w Kulnie.

Ostatnio na terenie pow. biłgorajskiego /Zamch gm. Babice/wkraczają pierwsze patrole ukraińskiej grupy Bulby, t.zw. bulbowców. Do chwili obecnej ludność miejscowa ustosunkowuje się do nich negatywnie. Mimo to w ostatnich chwilach wzrasta zdenerwowanie ludności polskiej. Tym bardziej, że "bulbowcy" zagrozili prawosławnym np. w Zamchu, że jeżeli ci sami nie wymordują Polaków w swej wiosce, to "bulbowcy" zrobią to z nimi tak samo, jak robią z Polakami. "Bulbowcy" rozrzucili ulotki do Polaków, wzywające do opuszczenia terenu. Zagrożone są już następujące okolice: Różaniec, Potok, Tarnogród, Biszczka, Księżpol, Łukowa, Sieniawa, Majdan Sieniawski, Dzików, Cieplice, Korykówka, Kulno, Brzysko-Wola, Cieszanów, Borowice, Olchowiec, Łachowa, Chmielek, Bobry.

Prawosławni znajdują się w: Olszy Obrzańkiej, Borówce, Babicach, Chmielku. Centrum ruchu nacjonalistycznego ukraińskiego stanowią: Tarnogród i Cieplice. Główni podlegli to: Darmochwał, b. major W.P. i kilku innych, którzy pozostają w ścisłej współpracy z Niemcami i od nich otrzymują broń i amunicję.

Lubelszczyzna bombardowana jest zarówno przez Niemców, jak i przez bolszewików.

Były w terenie dwa rodzaje bombardowań: pierwsze - niemieckie, drugie - sowieckie. Niemcy przeprowadzając represje lub pościg oddziałów bolszewickich bombardowali 2.IV. wieś Rudnik w pow. Krasnystaw. Zrzucano tam 27 bomb.

8.IV. bombardowano Gdeszyn w pow. Hrubieszów. W obydwu wypadkach zabitych było po 2 osoby, a rannych po około 9 osób. Dalej Niemcy bombardowali Borowice w pow. Chełm i w tymże powiecie Pawłów zniszczony bardzo.

Natomiast bolszewicy w nocy z 23 na 24 kwietnia zrzucili 2 bomby na Krasnystaw, powodując szkody wśród ludności cywilnej. W nocy zaś z 11 na 12.V. bombardowano Lublin. Alarm zarządzono o godz. 22,5, a o godz. 22,10 rozpoczęło się bombardowanie. Zrzucano około 50 - 60 bomb, ogólnej wagi około 12.000 kg. Z obiektów wojskowych trafiono mały skład amunicji, skład samochodów, dwa wagony z żołnierzami urlopowanymi. Wśród ludności cywilnej, głównie w dzielnicy robotniczej zanotowano przeszło 300 zabitych i około 600 rannych.



Spowodowało to dużą panikę i ucieczkę z Lublina dużej części mieszkańców. Alarmy nocne mają miejsce każdej nocy. W czasie nalotu obrona przeciwlotnicza niemiecka była bardzo mocna.

Zagrożona przez ukraińców ludność polska w Biłgorajskim żąda pomocy.

Biłgoraj, w maju 1944 r.

Na terenie Biłgorajskiego sytuacja jest bardzo denerwująca i naprężona. Ludność pozostawiona jest prawie na pastwę losu. Ukraina rozszalała jak spienione morze. Fale jego żywiołu uderzają już w brzegie południowych wsi powiatu biłgorajskiego. Wyjechałem specjalnie, aby sprawdzić, jak przedstawia się sytuacja. Piszę to co widziałem i słyszałem osobiście.

Od trzech tygodni żyją ludzie nerwami. Od czasu zbliżenia się fali morderców ukraińskich do granic powiatu biłgorajskiego zdenerwowanie wzmaga się. W ostatnich dniach przybrało szerokie rozmiary. A stało się to na skutek wyrznięcia rodzin polskich w sąsiedniej wsi pow. Biłgoraj. - w Lublińcu. Były tam tylko trzy rodziny i te w drodze do Zamchu zostały w okropny sposób zamordowane. Było to w pierwszych dniach maja, między 30 kwietnia a 2 maja.

W kilka dni później patrol "bulbowców" /oddziały atamana Bulby/ w biały dzień wpada do Zamchu, gdzie jest 7 rodzin polskich. Popłoch wielki. "Bulbowcy" grożą prawosławnym w Zamchu, że jeżeli oni nie wykończą Polaków, to prawosławnych spotka taki sam los jak i Polaków. 5 maja wieczorem wpadło 7 na rowerach, jako szpica. Oddział około 100 ludzi stał w pobliżu. Okoliczności tak się złożyły, że uciekli. Polacy jednak wyjechali już.

Z wiosek galicyjskich ludność masowo wyjeżdża w południową część Biłgorajskiego, Olchowa, Łukowy, Pisklak. Ci co przyjechali z odległości 20-30 km. od Łukawy opowiadają, że starym pozwalają wyjeżdżać <sup>młodych</sup> wybierają, to też młodzież przekrada się tylko nocami. Ukraińcy rzucili ulotki do rodzin polskich, aby w ciągu 24 godzin opuszczali domostwa. W okolicy Sieniawy 7 rodzin polskich znikło bez śladu, bo nie zastosowali się do ich ultimatum. W Dzikowie zapowiedziano już Polakom, aby wyjechali. Miejscowi prawosławni, którzy nie są w organizacjach ukraińskich, boją się nie mniej od Polaków. Majdan Sieniawski, który otoczony jest wojskami ukraińskimi jest mocno zagrożony. To samo jest z ludnością polską w Czuplicach, Kulnie, Koryłowie, i Brzysko-Woli.

Dnia 5 maja Ukraińcy podpalili dzielnicę polską w Czeszanowie. Paliło się całą noc.

Cieplice, Tarnogród - to ogniska ukrainizmu w Biłgorajskim. Darmochwał /b. major W.P./ i kilku innych są głównymi podpalaczami. Tarnogród, Cieplice i połowa Koryłówki, jak również i Kulno są bardzo dobrze uzbrojone przez Darmochwałą, czyli Niemców, bo od nich przywozi broń i rozdziela między ludzi, dlatego też Różaniec, Potok, Tarnogród, Biszczka, Księżpol, Łukowa i Babice są bardzo poważnie zagrożone. Od południa stoi dobrze uzbrojona i silnie zorganizowana, tchnąca silną nienawiścią do polskości, dzicz ukraińsko-galicyjska, a od zachodu, jeśli chodzi o gminy: Łukowę, Różaniec, Babice, "ukraiński" Tarnogród i Cieplice. Majdan Sieniawski, Brzysko-Wola i Potok są szczególnie zagrożone.

Spółeczeństwo oczekuje i spodziewa się, że władze wyższe A.K. winny coś przedsięwziąć w tej sprawie, aby ratować tych ludzi, albo zarządzić ewakuację i zapiekować się nimi, albo przyjść im z pomocą w postaci uzbrojenia i ludzi.

Władze ruchu ludowego zarządziły już samoobronę, ściągając do wiosek jako samoobronę oddziały leśne B.Ch.



Niemcy usiłują zrzucić z siebie odpowiedzialność za czyny t.zw. ukraińskich sił zbrojnych.

Niemcy rozrzucili między ludnością ukraińską w Hrubieszowskim ulotkę o następującej treści:

" Polska banda terrorystyczna pod dowództwem Basaja, która od dłuższego czasu niepokoiła i terroryzowała ludność ukraińską w powiecie hrubieszowskim, została zniszczona przez niemieckie siły zbrojne.

Ukraińcy powiatu hrubieszowskiego mają przez to możliwość powrotu na swoje gospodarstwa i kontynuowanie cichej i spokojnej pracy.

Wzywam ukraińskie siły zbrojne Galicji i Wołynia do opuszczenia tych terenów i zaprzestania tych napadów na ludność polską.

Ukraińskie pole popisu jest po tamtej stronie Bugu, na tych terenach, gdzie tymczasowo wdarły się siły bolszewickie, gdzie panuje terror N.K.W.D.

Tam jest miejsce dla Ukraińców. Tam Ukraińców czeka ciężka i odpowiedzialna praca: wyniszczenie bolszewików.

W razie gdyby moja przestroga została przez Ukraińców zignorowana i powtórzyłyby się napady na ludność polską powiatu zamojskiego i hrubieszowskiego, niemieckie siły zbrojne będą zmuszone postąpić w taki sposób, jak postąpiły z polską terrorystyczną bandą pod dowództwem Basaja.

Już najwyższy czas, ażeby zrozumieć, że zmagania na śmierć i życie między Polakami a Ukraińcami na tych terenach nie są niczym innym, jak tylko wodą na młyn bolszewicki, sprowokowaną przez agentów bolszewickich.

D-ca SS i SD  
na Distrikt Lublin. "

Przytoczona ulotka jest bardzo ciekawym dokumentem. Niemcy chcą fałszywie zakryć prawdę wzywania Ukraińców do zaprzestania mordów podczas gdy "ukraińskie siły zbrojne Galicji i Wołynia", do których zwracają się, właśnie zostały utworzone i uzbrojone przez Niemców i to w tym celu głównie, by można nimi było posłużyć się do wyrzynania Polaków. Gdyby wezwanie do zaprzestania mordowania ludności polskiej przez Ukraińców nie było pustym frazesem, Niemcy mieliby możliwość innymi sposobami pozbyć się oddziałów ukraińskich z terenu na którym trwa wyrzynanie Polaków. Po prostu mogliby sami odesłać ich na front bez pouczenia, że tam jest ich miejsce.

Nawiasem należy dodać, że nazywana przez Niemców polską bandą terrorystyczną "grupa Basaja" nie jest żadną bandą, lecz oddziałem B.Ch., który wystąpił czynnie w obronie braci chłopów polskich. Wbrew temu, co o nim piszą Niemcy w swojej odezwie, oddział ten banjmniej nie został zniszczony, lecz jedynie zmuszony był wycofać się, co i uczynił ze stosunkowo małymi stratami.

Rzeczywistość w powiecie hrubieszowskim jest taka, że tylko cztery gminy na terenie powiatu są zamieszkałe, zaś dwie trzecie powiatu stanowi pustynię, w której na przestrzeni kilkunastu, albo i kilkadziesiątu kilometrów można nie spotkać żadnego osiedla ludzkiego.



Popalone wsie , pomordowana ludność w wyniku zbędnych manifestacji  
PPR-u.

Puławy, w maju 1944 r.

W dniu 12 maja na terenie gm. Garbów i Markuszów, w części sąsiadującej z pow. lubartowskim pojawiły się oddziały partyzanckie A.L. w sile około 2. tys ludzi. W skład tych oddziałów wchodziły: grupa A.L. - najliczniejsza, oddziały brygady Wasilewskiej, batalion z oddziału partyzanckiego sowieckiego Czepigi, grupa Dąbrowskiego oraz rzekomy oddział B.Ch., złożony z 17 ludzi i grupa 7 ludzi z odznakami A.K.

Cały 2-tysięczny oddział przeciągnął w dn. 13 maja poprzez gminy Markuszów i Kurów do niewielkiego lasu obok wsi Buchałowice - gm. Wawolnica, a zaraz po północy w dn. 14.V. rozdzielił się, przy czym oddział w sile 1200 ludzi udał się w okolice Rąblowa - gm. Celejów i zakwaterował w sąsiadujących z Rąblowem wsiach, treszta t.j. głównie oddziały Wasilewskiej pomaszewowały poprzez Niezabitów, Kraczewice, Szczuczki w kierunku powiatu Kraśnik.

Grupa, kwatrująca w okolicy Rąblowa, odkryta została przez Niemców, którzy użyli do celów wywiadowczych 2-ch samolotów rozpoznawczych. O godz. 11-ej w dn. 14.V. sprowadzili oddziały wojskowe z tankietkami i samochodami pancernymi, piechotą z ciężką bronią maszynową, moździerzami, granatnikami i stosując manewr okrążający rozpoczęli koncentryczny atak na oddziały A.L. Do akcji użyli kilku samolotów bojowych, które bombardowały i ostrzeliwały z karabinów maszynowych wsie Rąblów, Grabowki, oraz okoliczne kolonie, gdzie kwatrowały oddziały A.L. Wywiązała się bitwa, w której przewaga była po stronie Niemców. Otoczyli oni miejscowości, zajęte przez A.L. W wyniku paragon-dzinnej bitwy, pod wieczór udało się części okrążonej A.L. wraz ze sztabem przebić przez nieszczelny pierścień, reszta poszła w rozsypkę i w ciągu nocy i następnego dnia, walcząc drobnymi grupkami, częściowo przedarła się na zewnątrz pierścienia. Sztab z grupą około 700 ludzi zakwaterował w południowo-wschodniej części gminy Karczmiska, następnie oddział ten, podzieliwszy się na grupy 50 do 100 osób, skierował się stopniowo w nocy z 15 na 16 maja w kierunku powiatu Kraśnik. W dniu 16.V. Niemcy odkryli znowu poszczególne grupy A.L. pomiędzy Poniatową - gm. Godów a Szczuczki - gm. Karczmiska i zaatakowali je przy użyciu tankietek i samochodów pancernych. Oddziały A.L. jednak walki nie przyjmowały, wycofując się pośpiecześnie.

Akcja niemiecka trwa w dalszym ciągu. Na terenach gminy Wawolnica, Karczmiska, Godów, Wojciechów - pow. Lublin spotyka się drobne grupy A.L. Rozbicie się na małe grupy zdezorientowało Niemców i utrudniło likwidację całego oddziału.

A Przez cały czas powyższej akcji - pisze nasz korespondent - zajęcia służbowe zmuszały mnie do pozostawiania w bliskim sąsiedztwie rozgrywających się walk, a w dniu 15.V. wieczorem wieś, w której przebywałem, opanowana została przez A.L.. Po stwierdzeniu, że posiadam broń krótką i granat angielski, jedna z grup doprowadziła mnie do sztabu, gdzie przedstawiłem się, jako referent oświatowy B.Ch. Na podstawie przeprowadzonej rozmowy oraz z nadeszłych meldunków wyrobiłem sobie pogląd na wartość bojową i morale oddziału. Oddział składał się z Rosjan, białorusinów, Polaków, Ukraińców /przeważali Poleszycy/ i Żydów. Poza Żydami członkami oddziału - to w większości młodzi chłopcy w wieku 15 do 20 lat. Dużo broni maszynowej: pistolety rosyjskie, rkm-y również rosyjskie, karabiny szybkostrzelne 10-strzałowe i zwykłe. Nie zauważyłem broni maszynowej ciężkiej. Sądzę, że pozostawili ją na placu boju w Rąblowie. Umundurowanie cywilne, niektórzy w mundurach sowieckich, kilku w niemieckich. Dyscyplina oddziału na ogół słaba. Komendant warty musiał np. namawiać i prosić poszczególnych żołnierzy, by peknili wartę, na co nie wszyscy chcieli się zgodzić. Oddziały dokonywały rabunku na ludności wiejskiej, zabierając nie tylko żywność, ale również odzież, buty, zegarki, damską garderobę, pieniądze, konie, świnie itp. W szczególności wyróżniły się pod tym względem oddziały Wasilewskiej. Z przeprowadzonych rozmów i obserwacji, doszedłem do wniosku, że skoncentrowanie tak wielkiego oddziału partyzanckiego miało na widoku głównie cele propagandowe A.L-u./PPR-u/. Chodziło o to, by zmanifestować ludziom zorganizowanym i niezorganizowanym swą siłę i moc, dobre uzbrojenie i przeprowa-



dział werbunek A.L. Temu ostatniemu celowi miały służyć "kompanie" B.Ch. i "kompania" A.L. Na czele "kompani" B.Ch., złożonej z 17 ludzi stał "kapitan" Niwa. Zapalił się on tak do partyzantki w ramach A.L., że zgłosił się do oddziału wraz z żoną.

Na wszystkich postojach zapraszano członków B.Ch. i namawiano ich do udziału w akcji partyzanckiej A.L., w kompaniach B.Ch.-Niwy, że to niby doświadczenie. Krytykowano scalenie z PZP, stwierdzając, że A.K. to sanacja, że Sosnkowski i Raczkiewicz to sztandarowi ludzie sanacji i ozonu, że program Str.Ludowego może być zrealizowany tylko przy pomocy i poparciu A.L. i że minimalny program PPR pokrywa się z programem Str.Ludowego.

Cała ta akcja propagandowa spaliła na panewce. Nikt z B.Ch. do A.L. nie zgłosił się. BCh-owcy podkreślają, że czekają na rozkazy Rządu i swych przełożonych. Niedorośli chłopcy, których zwerbowano do oddziału za cenę pistoletu karabinowego nie zaimponowali B.Ch., rabunki miały również swoją wymowę. Wreszcie "kapitan" Niwa z B.Ch. zrozumiał prawdopodobnie swój błąd i w dn. 15 maja w nocy o godz. 12-ej odłączył się pokryjonym ze swymi 13 ludźmi /2 zabitych, 2 rannych/ od A.L. i postanowił wrócić na łono swego powiatu. Miejscowa placówka B.Ch. przydzieliła mu przewodnika i ułatwiła odejście. Wyleczył on się prawdopodobnie z dotychczasowych sympatyj do PPR. Podczas zbiórki i przed odmaszerowaniem oddziału A.L., sztab mocno zaniepokoił się dezercją Niwy. Szukali go po kwaterach, wreszcie zapowiedzieli, że posła za nim Cienia, który zrobi z nim porządek.

Trudno w tej chwili ustalić dokładnie wysokość strat, spowodowanych "akcją" A.L. W każdym razie wiadomo, że częściowemu spaleniu uległy wsie: Rąblów, Grabówki, Witoszyn, Łyse Góry /gm. Celejów/, kol. Szczuczki /gm. Karczmiska/. Są zabici wśród miejscowych ludzi. Wg niesprawdzonych danych liczba spalonych gospodarstw wynosi 30 / w tym folwark Rąblów/. Po opanowaniu wsi przez Niemców, nie spalone domostwa zostały przez nich zdemolowane i ograbione. Przez oddziały A.L. zrabowane zostały wsie, położone na szlaku ich pochodu, a w szczególności wieś Rogalów /gm. Wąwolnica, Rąblów, Rzeczyca, Witoszyn /gm. Celejów/ Kraczevice /gm. Karczmiska/ i inne. Po rozbiciu się oddziału na mniejsze grupki, rabunki ustały.

Tak po stronie A.L. jak i po stronie Niemców byli liczni zabici i ranni. Jeden samolot niemiecki został zestrzelony.

### Mobilizacja P.P.R-u.

Żadna konspiracja - listy z nazwiskami i adresami .

Dla wprowadzenia w błąd i siania zamętu, PPR swoje oddziały także nazywa oddziałami B.Ch. Tak o oddziałach komunistycznych pisze w swojej prasie i tak je nazywa w swoich rozkazach organizacyjnych.

Czasem pisma organizacyjne PPR-u, przeznaczone dla podrabianych oddziałów, trafiają do oddziałów prawdziwych B.Ch., jak to miało miejsce z rozkazem z dn. 2 maja z którego dowiadujemy się o zarządzeniu mobilizacji przez PPR. na Lubelszczyźnie.

Rozkaz ma brzmienie następujące:

"Okręgowe Dowództwo  
Armii Ludowej

M.p. dnia 2 maja 1944 r.

ŚCIŚLE TAJNE.

W myśl rozkazu Obwodowego Dowództwa z dn. 2 maja br. Nr. 15/44 zarządzam mobilizację w powiecie... Lublin... B.Ch. ... I pluton... 35 ludzi... na dzień... 16 maja... 1944 r.

Sprawę mobilizacji powierzyć ludziom odpowiedzialnym, aby była prowadzona ściśle konspiracyjnie, w przeciwnym razie mogłaby pociągnąć na nasze wsie wielkie konsekwencje ze strony wroga. Ludziom przygotowanym do mobilizacji cały czas nie mówić o tym, aż do chwili otrzymania rozkazu o ich poborze do wojska, w 2 dni przed terminem pobrania ich należy wysłać im imiennie karty mobilizacyjne, które dowódcy garnizonów powinni wcześniej już mieć przygotowane do tego celu.



Sporządzić z mobilizowanych dokładną ewidencję: nazwisko i imię, pseudonim, rok urodzenia, miejsce zamieszkania, zawód, wykształcenie, styn cywilny, czy posiada utrzymanie dla członków rodziny, do jakiej organizacji należy i od kiedy, specjalność wojskowa, stopień wojskowy. Ewidencja powinna być w 2-ch egzemplarzach przesłana nam w przeddzień mobilizacji, wyznaczony rozkazem.

Za wykonanie niniejszego rozkazu odpowiedzialni są komendanci powiatowi A.L.

Szef Sztabu O.K.5. A.L.

Komendant Okręgowy O.K.5.

/ - / Benchór.

/ - / Smiga .

Otrzymują:

Dowódcy powiatowi-do wykonania."

Poza bezprawnym stosowaniem nazwy B.Ch., w rozkazie zastanawia całkowite nieliczenie się przez komórki komunistyczne z bezpieczeństwem opanowanych przez siebie ludzi. Imienne karty mobilizacyjne, które dowódcy garnizonów powinni wcześniej już mieć przygotowane do tego celu, dokładna ewidencja mobilizowanych w dwóch egzemplarzach z podaniem nie tylko pseudonimu, ale i nazwiska i daty urodzenia i adresy bardzo charakteryzuje troskę PPR o swoich ludzi.

Ładna to konspiracja.

Oczami terenu.

Jedną z lokalnych agencji prasowych ludowych Ziemia w art. "Przed dzisiejszą prawdą" stawiając pytanie czy starczy nam sił na budowanie Polski Ludowej i przy pięknych słowach i obietnicach, urządzaniem Polski zajmą się inni - tak pisze:

"Nazwijmy rzecz po imieniu. Postawiliśmy wszystko na jedną kartę. Jeśli Ruch Ludowy nie zrealizuje swych założeń programowo - ideowych, jeśli nadzieje pokładane w nim zniknie z powierzchni życia politycznego. Tego nikt nie powiedział, tak nie postawił sprawy żaden z naszych przywódców, ale taka jest rzeczywistość. O tym musi wiedzieć każdy ludowiec, zarówno ten, który stanął na czele najniższej komórki wiejskiej, jak również pracujący we Władzach Naczelnych. Trzeba zdawać sobie sprawę i z tego, że nasi przyjaciele polityczni nie posiadają wielkiej siły, że właściwie nie możemy liczyć na ich pomoc, a tylko na własne siły.

Dotychczasowy nasz dorobek jest wielki. Stanowimy potężną siłę, z którą nie może się zmierzyć żaden inny ośrodek polityczny. Ale gra idzie o zbyt wielką stawkę, by spocząć na laurach. Trzeba dotrzeć tam, gdzie nas do tej pory jeszcze nie było. Już dziś musimy być ośrodkiem, który zdecydowanie kieruje całym życiem Polski Podziemnej.

...Trudności będą wielkie. Stoimy przed dziejową próbą, która rozstrzygnie o losach Polski i losach chłopów. Zróbmy rzetelny przegląd sił. Ruch Ludowy nie może przegrać. Niech się nikt nie łudzi, że nas może zastąpić sanacja czy ONR. Pozycje nasze może zająć tylko PPR. Dlatego odwrotu dla nas nie ma.

M u s i m y z w y c i ę ż y ć i z w y c i ę ż y m y -"

I d z i e W o l n o ś ć /10.5/ w numerze poświęconym w całości świętu robotniczemu pisze o bratnim ruchu robotniczo-socjalistycznym:

"W piątym roku wojny sterroryzowane rzesze pracujące w miastach i wsiach polskich nie mogły uczcić swego święta majowego manifestacyjnymi pochodami. Nie mogły wziąć udziału w akademiach uroczystych. Nie wygłoszono przemówień płomiennych, ale w duszy robotniczej grzmiało tego dnia może potężniej niż przed wojną pieśń buntu i wyzwolenia.

Sztandary znaczone krwią bojowników rewolucyjnych 1905 roku zeszyły z ulic i na podziemnych szlakach konspiracyjnych prowadzą polską klasę robotniczą ku zamierzonym celom i wolności.

Robotnicy miast i miasteczek Podlasia stoją dziś zwarci wokół tych sztandarów, na których czerwieni bielą swych liter widnieją słowa:



"Wolność - Równość - Niepodległość". W poczucie wielkich zadań dziejowych, jakie przed nami leżą, kroczą wytrwale ku Polsce, którą chcą widzieć jako Republikę Społeczną i Demokratyczną, jako Republikę Wolności Człowieka.

Gwarancją dla nich, że taką a nie inną będzie nadchodząca Polska jest świadomość, że w swych tęsknotach i zamierzeniach nie są oni odosobnieni, ale że idą z nimi razem bratnie szeregi chłopskie, które podobnie prześląknęły ideą rydkałnych reform społecznych, politycznych i gospodarczych."

Na Nową Drogę Polską Wyprowadzimy /14.4/  
pisze w art. "W jedności siła" o konieczności skupienia się całej wsi polskiej w szeregach ruchu ludowego:

"Niezbyt to przecież odległe czasy, kiedy za wódkę i kiełbasę wyborcza usiłowano pozyskać głosy chłopskie. Księża nadużywali ambon dla celów politycznych, odsądzali od czci i wiary tych wszystkich, którzy osmielali się samodzielnie myśleć i krytykować błędy naszego ustroju społeczno-gospodarczego. Rzucali gromy potępienia i obdarzali mianem bolszewików tych, którzy mieli odwagę głosić, że nie wielki przemysłowiec, nie ziemianin i nawet nie ksiądz, żyjący w bliskich stosunkach z jednym i drugim, będą myśleli o poprawie doli chłopów, że dola chłopska w chłopskich rękach leży i tylko chłopskie ręce mogą ją poprawić.

Z tego, że poprawa stosunków od nas samych zależy, chłopci obecnie zdaje już sobie sprawę. Jak również zdają sobie sprawę, że tym prędzej i łatwiej jej dokonają, im większą będą reprezentowali siłę, im lepiej będą zorganizowani i zjednoczeni. Jeżeli cała wieś polska stanie zgodnie jak jeden mąż pod zielonym ludowym sztandarem i zgodnie ręka w rękę, ramię w ramię będzie kroczyć, to nie znajdzie się na świecie siła, która mogłaby ją powstrzymać w dziejowym pochodzie ku lepszemu jutru."

Wiadomości z ostatniej chwili.

Powstańczy front polski - odcinek Podlasie.

Na Podlasiu działania partyzancko-dyweryyjne przybrały na sile. Powiat włodawski prawie całkowicie został opanowany przez partyzantów. Niemcy znajdują się jeszcze w Wisznicach i Włodawie. Administracja niemiecka nie działa. Zaprowadzona jest administracja partyzancka. Partyzanci budują bunkry i linie obronne. Nastąpiło ujednoczenie działań wszystkich grup operujących na tym terenie. W akcji dywersyjnej wysadzono w czasie od 1 do 25 kwietnia 29 pociągów, uszkodzono 11 razy tory i mosty.

Linia kolejowa Zwierzyniec - Rawa Ruska nieczynna.

Według doniesień z Lubelszczyzny, linia kolejowa Zwierzyniec - Rawa Ruska jest nieczynna. Stacja kolejowa Susiec została w pierwszych dniach maja zbombardowana i spalona przez samoloty sowieckie. W najbliższym czasie mają być minowane wszystkie drogi bite i polne w Biłgorajskim przez oddziały partyzanckie.